

NIEMCY SZUKAJĄ NOWYCH SAMOLOTÓW MORSKICH. ANULOWANO MODERNIZACJĘ P-3 ORION

Niemieckie ministerstwo obrony poinformowało, że rezygnuje z modernizacji samolotów patrolowych Lockheed P-3C Orion i planuje ich wycofanie do 2025 roku. Oznacza to skrócenie o 10 lat planowanego okresu eksploatacji. W związku z tą decyzją planowane jest pozyskanie nowych samolotów. Decyzja oparta jest o analizy ekonomiczne.

Niemiecka marynarka wojenna planowała modernizację 8 morskich samolotów patrolowych P-3C CUP (Capability Upkeep Program), które pozyskała od Holandii w 2006 roku. Maszyny znajdują się na wyposażeniu Marinefliegergeschwader 3 "Graf Zeppelin" (MFG3), stacjonującego w Nordholz, na północny zachód od Hamburga. Maszyny planowano eksploatować do roku 2035, dzięki modernizacji wyposażenia pokładowego. Za 158,5 mln dolarów miał ją przeprowadzić koncern Lockheed Martin. Kontrakt przyznano w 2017 roku, jednak po analizie kosztów i ryzyka, ministerstwo obrony Niemiec zrezygnowało z tych planów i podjęło decyzję o wycofaniu maszyn w ciągu 5 lat.

Jednocześnie poinformowało o planach pozyskania nowego samolotu morskiego. Ponieważ samoloty P-8C Orion mają zostać wycofane do 2025 roku oznacza to poszukiwanie rozwiązania pomostowego lub pozyskanie nowych maszyn z półki. Rozważany jest m. in. amerykański Boeing P-8 Poseidon, ale też Airbus A295MPA/ASW Persuader i RAS-72 Sea Eagle oparty na platformie ATR-72.

Decyzja Berlina w tym zakresie jest o tyle istotna, że ewentualna rezygnacja Niemiec z realizowanego wspólnie z Francją europejskiego programu samolotu morskiego MAWS (Maritime Airborne Warfare System) może zagrażać jego kontynuacji. Program powstał w roku 2018 i zakładał opracowanie maszyny do rozpoznania oraz zwalczania okrętów podwodnych opartej o sprawdzoną platformę komercyjną. Mocnym kandydatem jest tu od dawna Airbus A320MPA, który ma być jedną z kilku zmilitaryzowanych wersji sprawdzonej maszyny komercyjnej Airbusa A320Neo.

Jest to próba powtórzenia sukcesu jakim jest amerykański Boeing P-8 Poseidon oparty na płatowcu Boeinga 737NG, który stanowi również bazę dla samolotu wczesnego ostrzegania E-7 Wedgetail i kilku innych specjalistycznych wariantów. Jeśli Niemcy zdecydują się na rozwiązanie amerykańskie, szczególnie w obecnym okresie kryzysu branży lotniczej, związanego z koronawirusem, może to być poważnym ciosem dla planów Airbus Defence. W takiej sytuacji realizacja programu MAWS przez Francję, dla zastąpienia kilkunastu maszyn Atlantique 2 może okazać się zbyt kosztowne.